

WPROWADZENIE

ZAPROSZENIE DO TAŃCA

Stuk, stuk, stuk... Po parkiecie dźwięcznie stukają obcasy... Tuż obok nas pojawia się dziwna zjawia. Może to śliczna wróżka, a może kobieta pełna życiowej mądrości. Słyszymy głos poruszający nasze serce: „Pragnę zaprosić cię do tańca – chcę tańczyć tylko z tobą...”

Czyżby to rzeczywiście chodziło o mnie? Przecież w życiu nigdy mi się nie wiodło... Jednak... Jej Wysokość Fortuna zwróciła na ciebie uwagę. Utało się, że to mężczyzna powinien zapraszać kobietę. A jednak w życiu Los i Fortuna nie czekają na zaproszenie, same wskazują swoich wybrańców. Fortuna niczym doświadczona kobieta bezbłędnie znajduje ludzi, by wręczyć im złoty klucz do sukcesu. Zaprasza ich do tańca, do wspólnego wirowania w rytm wzlotów i upadków. Ofiaruje gorycz rozczarowania, ale także upojenie zwycięstwem. Wszystko po to, by pewnego dnia wznieść swego wybrańca na wyżyny sukcesu.

Wszyscy szukają w życiu szczęścia. Wszyscy pragną być szczęśliwi, nawet ci, którzy deklarują, że tego nie chcą. Jednak szczęście,

sukces, powodzenie – to pojęcia dla każdego oznaczające coś innego. Jedno jest pewne – każdy sukces (w jakiegokolwiek postaci byśmy go sobie wyobrażali) wymaga gruntownych wewnętrznych przemian. Sukces przypomina długi i trudny taniec, który wykonujemy z kapryśną partnerką – Fortuną (lub z kapryśnym partnerem – Losem). Jednakże wystarczy jeden niezgrabny ruch z naszej strony i partner(ka) odepchnie nas, zwracając się ku komuś innemu – a pragnących dobrobytu i powodzenia są przecież miliony. Nikt nie chciałby zaprzepaścić okazji do tańca ze swoją Fortuną. To nic, że nie umiemy dobrze tańczyć, że partner(ka) się krzywi, niech znosi wytrwale nasze deptanie po palcach i niezgrabne ruchy. Dlaczego? A dlatego, że mamy w sobie przyciągającą moc pozwalającą na utrzymanie partnerki. Gdybyśmy nie posiadali tej siły, gwiazdzista pani już dawno tańczyłaby z innym – kiedyś zręczniejszym, zwinniejszym i bieglejszym w tańcu.

Co nam przeszkadza w osiągnięciu takiej właśnie zwinności, w nauczeniu się wszystkich figur tańca sukcesu? Przecież można zawirować w parze z Fortuną, Sukcesem, poczuć subtelny niepokojący zapach możliwości – a potem się rozstać. Fortuna znajdzie sobie godniejszego partnera.

Nie, nie wolno przegapić okazji tańca z Fortuną! Niech kaprysi – ten, kto nastawił się na sukces, może spowodować, że partner czy partnerka zakochają się w nim. A wtedy należałoby się tylko obawiać zazdrości kochającej istoty – Fortuna nie przebacza zdrady czy chwilowego zauroczenia.

Opowiadałem o sukcesie w sposób alegoryczny, ponieważ sukces jest w zasięgu każdego z nas, ale jego osiągnięcie wiąże się z wytężoną pracą wewnętrzną, z faktem, że trzeba będzie się zmienić. Fortuna rzeczywiście przypomina kapryśną kobietę. Czasami wystarczy jedno wypowiedziane słowo czy krzywe spojrzenie, by ją obrazić. A wtedy będziemy musieli długo namawiać swą ukochaną, żeby do nas wróciła. To może potrwać całe lata.

Nielatwo utrzymać Fortunę przy sobie – jest płocha i wciąż usilnie szuka okazji, by uciec i nawiązać romans z kimś innym.

Nie jest łatwo obcować z Fortuną – ale czy to oznacza, że powinniśmy się pogodzić z takim stanem rzeczy? Można tak postąpić, ale można też zacząć tworzyć swój sukces. Sukces cechuje większa stałość i jeśli uda się nam go osiągnąć, wtedy zostanie z nami na długo, być może na zawsze.

Oczywiście nie trzeba przydawać takim pojęciom, jak: sukces, powodzenie, pomyślność szczególnych mistycznych cech, nie należy utożsamiać ich z konkretnymi osobami. Życiowe powodzenie jest wynikiem olbrzymiej pracy wewnętrznej, produktem ciągłych nieświadomych wysiłków zmierzających do stworzenia ogólnego tła sukcesu, pomagających w osiągnięciu zamierzonego rezultatu. To praca nieustająca, głęboka, przenikająca całe nasze życie. Bez niej osiągnięcie sukcesu jest niemożliwe.

Będziemy się stykać z różnymi partnerami, będziemy przestrzegać określonych praw i zasad, postępować zgodnie z ogólnie przyjętymi normami zachowania. Możemy kontynuować porównanie z tańcem, w którym te konwenanse uwidoczniają się w szczególnie wyraźny sposób. Jeden z partnerów prowadzi drugiego i oboje wykonują złożony rytmiczny układ. Przypomnijmy, że w dawnych czasach ludzie za pośrednictwem tańca wyrażali wszystkie życiowe wydarzenia. Obecnie żyjemy w czasach niezwykłego pośpiechu, nie oczekujemy więc, że ktoś nagle zacznie przedstawiać w tańcu to, co się wydarzyło w ciągu dnia. Taniec jako środek komunikacji już nie istnieje – stał się rozrywką. Jednak jego pierwotny sens nie zniknął z naszej podświadomości. Każdy w swym wnętrzu, podobnie jak nasi pradawni przodkowie, tańczy swój taniec w nadziei, że piruety pomogą wyrwać się z bagna rutyny i szarości życia. Niestety właściwie nie mamy pojęcia, co możemy wyrazić przez swój ruch wewnętrzny i nie wiemy, jak to zrobić.

Czytelnik znajdzie w tej książce rozwiązania dotyczące wielu palących kwestii: jak współpracować z partnerem biznesowym, w jaki sposób budować stosunki z innymi ludźmi w klimacie zaufania będącego przecież podstawą sukcesu, w jaki sposób osiągnąć sukces, jakie działania należy podjąć, aby powodzenie stale towarzyszyło nam w życiu. Podstawowa wiedza na temat współdziałania z nieświadomą psychiką, kontakt z podświadomością innego człowieka – to jeszcze niepełny przegląd tematów zaprezentowanych w książce. Istotny przy tym jest fakt, że wszystko co zawarto w tej książce, zostało sprawdzone i przepracowane w grupach treningowych. Każdy z nas może nauczyć się być szczęśliwy, jeśli sam tego zechce. A chęci są równoznaczne z pokonaniem połowy drogi do zamierzonego celu. Pragnienie utrwalone w podświadomości jest zwiastunem powodzenia. Jeśli wszystko wykonamy prawidłowo, Fortuna, niczym mądra kobieta wiedząca doskonale, czego chce, zaprosi nas do białego tanga – tańca sukcesu... Możemy wybrać: przyjmujemy zaproszenie czy odmawiamy... Być może zaproszenie zaoferował nam sam Los?